

Rekonstrukcja chińskiej rewolucji kulturalnej podczas wyborów w USA w 2020 roku



Ostatnie doniesienia mediów głównego nurtu na temat prezydenta Donalda Trumpa przypominały mi, jako komuś, kto doświadczył życia w komunistycznych Chinach, [rewolucję kulturalną](#). Bez względu na to, jak ktoś jest dobry, Komunistyczna Partia Chin (KPCh) wymyśli kłamstwa, aby zaszkodzić jego reputacji; według KPCh „Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”.

Kampania oszczerstw, która rozpoczęła się, gdy cztery lata temu Trump kandydował na prezydenta, była prowadzona dalej w kierunku skandalu Spygate i bezpodstawnej próby impeachmentu. Wpływowe media głównego nurtu – lewicowa maszyna propagandowa – próbują kontrolować sposób myślenia ludzi. Dlatego media głównego nurtu nie przekazywały prawdy, wliczając w to informacje podawane przez prezydenta oraz wiadomości o jego osiągnięciach; media ignorowały fakty i dodatkowo zamieniały dialog w negatywną narrację.

Co dziwniejsze, media głównego nurtu nie tolerują innych mediów donoszących o faktach; wykorzystują swoje wpływy do atakowania lub tłumienia konkurencyjnych mediów. Przykłady obejmują [stronnicze reportaże śledcze](#) w „The New York Times” na temat „The Epoch Times”, gazety, która kieruje się prawdomównym dziennikarstwem.

Podejrzewam, że złośliwa kampania przeciwko Trumpowi jest spowodowana jego twardym stanowiskiem wobec KPCh oraz jego chęcią ponownego uczynienia Ameryki wspaniałą. Niestrudzenie pracując dla dobra Ameryki i ludzi, Trump pokazał, że nie boi się oszczerstw i oskarżeń lewicowych mediów.

Lewicowe media głównego nurtu odegrały ogromną rolę w wywieraniu wpływu na opinię publiczną. Jeśli chcą kogoś zniesławić, nagłaśniają historie o negatywnym wydźwięku, bez względu na to, czy są one prawdziwe, czy fałszywe; po pewnym czasie ogół społeczeństwa ma już negatywne wrażenie na temat tego człowieka. A kiedy nadchodzi czas zniszczenia jego reputacji, media z łatwością dorzucają więcej „skandali”, więcej fałszywych oskarżeń.

Następnie elitarni politycy odbierają ofierze władzę lub oskarżają ją o „popełnienie przestępstwa” i w ten sposób lewicowcy osiągają swój cel. W słowniku KPCh nazywa się to „usprawiedliwieniem buntu”. Mao Zedong powiedział, że podstawowym założeniem marksizmu jest to, iż „bunt jest uzasadniony”.

Dla nas, Chińczyków, którzy żyli w reżimie komunistycznym, takie machinacje były na porządku dziennym. Chińczycy, którzy doświadczyli wielu działań zainicjowanych przez KPCh w celu prześladowania Chińczyków, od masakry na placu Tiananmen po brutalne prześladowania i ludobójstwo Falun Gong, dostrzegają poprzez te spiski, czym naprawdę jest KPCh.

Dla założycieli „The Epoch Times”, którzy są chińskimi emigrantami, umyślne manipulowanie opinią publiczną przez tak zwane mainstreamowe media jest jak puszczanie starej płyty; podobnie zmyślanie kłamstw i wzbudzanie obaw przez lewicę postrzegają jako realizowanie tego samego starego scenariusza. Przedstawione w „The Epoch Times” fakty oraz prawda w pełni zdemaskowały upiorne widmo KPCh i komunizmu.

Sposób, w jaki lewicowe media traktują Trumpa, jest podobny do tego, jak KPCh traktowała dysydentów podczas rewolucji kulturalnej; to, jak zachowywały się podczas [wyborów w 2020 roku](#), jest podobne do tego, jak KPCh uzurpowała sobie władzę i umacniała swój totalitarny reżim w Chinach. Ci, którzy dali się przekupić i wykorzystać, zostaną w końcu porzuceni lub usunięci; prawdopodobnie spotka ich tragiczny los.

KPCh oszukuje i wykorzystuje grupy mniejszościowe oraz większość ubogich ludzi pod pozorem „dbania o nich”. Gdy lewicowi zwolennicy komunistycznego widma zdobywają władzę, grupy służące im za stopnie w schodach na szczyt, stają się ludzkimi ofiarami owego widma. Gdy na stronie internetowej Tuidang czyta się wypowiedzi Chińczyków, którzy wyrzekli się KPCh, można się zorientować, w jaki sposób ci ludzie obudzili się z kłamstw i oszustw KPCh.

To samo dotyczy lewicowych mediów i polityków, którzy atakują „The Epoch Times”. Uważam, że kiedy Joe Biden nie będzie już przydatny dla KPCh, zostanie przez tę partię porzucony. Sami to zobaczymy!

Socjalizm miażdży Amerykę, a terror komunizmu jest niezmiernie nikczemny. Jeśli socjalizm przejmie kontrolę nad Ameryką, to zniesie konstytucję Stanów Zjednoczonych; zniszczy tradycyjne wartości amerykańskie, tak jak stało się to w Chinach za rządów komunistów.

W Chinach komunistyczne przywództwo i [marksizm-leninizm](#) zostały wpisane w konstytucję, a komunizm zniszczył 5000 lat historii i kultury. Chociaż niektóre tak zwane wolności są zapisane w konstytucji Chin, nigdy nie zostały wprowadzone w życie ani nie są chronione. Mnie, jako kogoś, kto przez dziesięciolecia mieszkał w komunistycznych Chinach i przeżył prześladowania, wyryło się to w pamięci.

Ta prawda jest prosta, jednakże lewicowcy – agenci komunistycznego widma w Stanach Zjednoczonych i politycy

infiltrowani przez KPCh – okłamywali opinię publiczną i starali się tę prawdę ukryć. Zaatakowali Trumpa, podważając jego reputację, i użyli propagandy, aby zasugerować, że to, co popiera – walkę z komunizmem i socjalizmem – jest również złe..., ponieważ właśnie tym, czego chcą lewicowi politycy i lewicowe media, jest socjalizm.

Dlatego też, opierając się na tych założeniach i celu, wydawcy „The New York Times” musieli zaatakować „The Epoch Times”.

Lewicowe media powtarzały również w kółko, że Falun Gong jest złe. Dlaczego? Czy było tak dlatego, że w Falun Gong wierzy się w prawdomówność, życzliwość i cierpliwość? Dla tych ludzi mam pewną informację, że tylko KPCh sprzeciwia się Falun Gong i prześladowuje Falun Gong od 21 lat. KPCh wierzy w kłamstwa, zło i przemoc, w wyniku czego zmierza w kierunku nieuchronnego zniszczenia. Cały świat zna jej niegodziwość. Jednocześnie świat jako całość również wie, że prawdomówność, życzliwość i cierpliwość są dobre.

Kiedyś zadałem proste pytanie grupie ludzi, wśród których byli przywódcy różnych religii i politycy o różnych poglądach politycznych: „Gdyby Jezus, Siakjamuni i Laozi byli tu z nami w dzisiejszym świecie – zapytałem – czy myślicie, że sprzeciwialiby się prawdomówności, życzliwości i cierpliwości?”. Poważnie się nad tym zastanowili i odpowiedzieli: „Nie”.

Następnie zapytałem: „Kto byłby przeciwny prawdomówności, życzliwości i cierpliwości?”. W tamtej chwili nie potrafili wymienić nikogo.

Powiedziałem im, że KPCh jest przeciwna Falun Gong od ponad 20 lat. Desperacko prześladowuje Falun Gong od ponad 20 lat, ale zwolennicy Falun Gong poinformowali świat o prawdomówności, życzliwości i cierpliwości; w międzyczasie cały świat poznał zło KPCh. Świat jako całość gardzi KPCh i KPCh zmierza ku zniszczeniu.

Prawdomówność, Życzliwość, Cierpliwość

Marksizm, teoretyczny fundament KPCh, jest zarówno fałszywy, jak i zły, więc zarówno w Europie Wschodniej, jak i w Azji, KPCh udowodniła swe skorumpowanie. KPCh jest fałszywa, okrutna i gwałtowna, stoi w bezpośredniej sprzeczności z prawdą, życzliwością i cierpliwością.

Popatrzmy na Stany Zjednoczone, Chiny, Tajwan, Hongkong i świat jako całość. Jeśli są [kontrolowani przez KPCh](#), to są kontrolowani przez siły ciemności.

Jeśli wybory zostaną przeprowadzane w sposób uczciwy, jeśli będziemy przestrzegać Konstytucji Stanów Zjednoczonych, jeśli będziemy przestrzegać uniwersalnych wartości i jeśli wszyscy będą przestrzegać prawdomówności, życzliwości i cierpliwości, to świat zmieni się na lepsze.

Z fundamentalnego punktu widzenia, jeśli ludzie wierzą w Stwórcę i moralność, to dla takiego kraju i jego poszczególnych ludzi cuda mogą się wydarzyć.

Jeśli standardy moralne każdego będą wzniosłe, a politycy będą lojalnie pracować dla kraju i ludzi, to oszustwa czy korupcja nie pojawią się już więcej; ludzie o szlachetnej moralności będą się wspierać i troszczyć o siebie nawzajem; a nasze życie może się stać naprawdę piękne.

Yangtian Li osobiście doświadczył rewolucji kulturalnej w Chinach. Obecnie mieszka w południowej Kalifornii.

Źródło:

theepochtimes.com

Globaliści wmanewrowują Trumpa w scenariusz „dyktatora”; kiedy wygra, obalą Republikę



A co jeśli powiem ci, że globaliści *chcą*, aby Trump wygrał walkę wyborczą, przez odrzucenie głosów przez sądy? Czy byłbyś zszokowany, gdybyś dowiedział się, że globaliści (i Deep State) wmanewrowali Trumpa i Amerykę dokładnie w taki scenariusz, jakiego chcieli, aby dokonać pełnego przewrotu kinetycznego i ostatecznego zniszczenia republiki konstytucyjnej?

Wszystko, co widzisz teraz w mediach, to teatr. Biden nie jest zwycięzcą, ale *chcą*, aby Amerykanie o niskim poziomie informacji wierzyli, że tak jest. W ten sposób, kiedy Trump odniesie zwycięstwo w sądzie, ujawniając wszystkie oszustwa wyborcze, które miały miejsce, wtedy Big Tech i sieci informacyjne będą mogły twierdzić, że Trump „ukradł” wybory po raz kolejny. Emocjonalny wpływ na tych kibiców Bidena, którzy teraz świętują na ulicach, będzie niezgłębiony i wyzwoli kinetyczny zamach stanu, który globaliści uważają za niezbędny do zadania ostatecznego ciosu Stanom Zjednoczonym Ameryki.

Z drugiej strony, jeśli Biden utrzyma swoje „zwycięstwo”, piechurów lewicy nie da się pobudzić do emocjonalnego zapału. Są teraz szczęśliwi i świętują, a nie tego naprawdę *chcą* globaliści i Deep State. Joe Biden jako prezydent może

oddać Biały Dom pod kontrolę komunistycznych Chin, ale nie zniszczy to narodu z dnia na dzień. Zwłaszcza nie wtedy, gdy [SCOTUS](#) skłania się teraz do konserwatystów, a Senat i stanowe ciała ustawodawcze w większości nadal pozostają w gestii GOP. Kultura Trumpa jest nadal bardzo żywa i ma się dobrze w całej Ameryce, nawet jeśli samego Trumpa nie ma w Białym Domu.

Aby naprawdę zadać śmiertelny cios Ameryce, globaliści i Deep State muszą stworzyć *iluzję*, że Biden wygrał wybory, a następnie pozwolić Trumpowi „ukraść” je im zwycięstwem sądowym. **Jak myślisz, dlaczego zostawili ogromny ślad oszustw wyborczych w Wisconsin, Michigan i Pensylwanii?** Nie mogliby przypuszczać, że ich rażące oszustwo pozostanie niekwestionowane i wiedzą, że zespół Trumpa jest w stanie wystawić prawników-ekspertów, którzy z powodzeniem mogą argumentować w sądach za odrzucaniem wątpliwych głosów.

Wskazówka: uważaj na lewicowych sygnalistów, którzy wkrótce wystąpią naprzód z potężnymi dowodami, które zapewnią Trumpowi zwycięstwo w sądzie. To wszystko jest częścią globalnego planu. Media nie podadzą prawdy na ten temat i powiedzą zwolennikom Bidena, że □□Trump jest „dyktatorem”, który nadużywa swojej władzy, by unieważnić wyborców i ukraść wybory.

Emocjonalny uraz kręgosłupa, a potem psychologiczny wybuch wściekłości

Narracja jest doskonała: Trump „oszukał”, pozbawiając wyborców praw wyborczych i odrzucając ich głosy. Już samo to usprawiedliwi wszelki poziom przemocy, jaki Lewica planuje wyzwolić, i tym razem nie będą oni polować z kamieniami i zamrożniętymi butelkami z wodą. Tym razem będą to RPGi, moździerze, broń automatyczna i materiały wybuchowe, w większości dostarczone przez komunistyczne Chiny i przemywane do Ameryki przez demokratyczne stany, takie jak Kalifornia. To prawdziwa wojna, którą globaliści mają nadzieję osiągnąć, ponieważ tylko przez tę wojnę mogą osłabić Amerykę na tyle,

aby rzucić na kolana cały kraj w rekordowym czasie.

Nie oznacza to, że □□Trump nie powinien oczywiście kwestionować oszustwa. **Oczywiście powinien je zakwestionować.** A jeśli to konieczne, Trump powinien bezwzględnie ogłosić powstanie i wprowadzić tymczasowy stan wojenny, jeśli to konieczne, aby schwytać zdrajców i dokonać masowych aresztowań tych, którzy popełnili oszustwa, aby sfałszować wybory. Ale nawet to posunięcie dobrze wpisuje się w narrację medialną, która będzie starała się przedstawić Trumpa jako „złego dyktatora”.

Pamiętasz, jak po raz pierwszy powiedziałem jakiś czas temu, że kiedy Trump ogłosił stan wojenny w Ameryce, amerykańanie **będą o to błagać?** Teraz nagle wielu ludzi zdaje sobie sprawę, o co mi chodzi. Jest mało prawdopodobne, aby Ameryka wyszła z tej próby obalenia bez powołania się przez Trumpa na bardzo wysoki poziom władzy wojskowej w celu powstrzymania przejęcia i obrony republiki. Zaufaj mi, wolałbyś raczej zobaczyć żołnierzy Trumpa na ulicach, aresztujących zdrajców i komunistów, niż zobaczyć, jak lewicowi marksiści obalają Białą Dom i idą od drzwi do drzwi, wykonując egzekucję zwolenników i darczyńców Trumpa.

Wygłada na to, że pozostały tylko dwie opcje.

We wszystkich tych scenariuszach Trump i jego zwolennicy muszą być przygotowani na niewyobrażalną falę przemocy, która nastąpi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Od tego dnia Ameryka będzie **aktywną strefą wojny**, z lewicowym sabotażem, egzekucjami, bombardowaniami, masowymi mordami i wszelkiego rodzaju chaosem, który możemy sobie tylko wyobrazić. Oprócz tego będziesz mieć ataki na sieć elektroenergetyczną, drogi (mosty itp.), kolej, wodociągi i nie tylko.

[CHAZ](#) to spacer po parku w porównaniu z tym, co nadchodzi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Domyślamy się, że może to zająć od 1-2 miesięcy.

Ameryka ujrzy krew na ulicach

Globaliści *chcą* Trumpa w Białym Domu, aby mogli usprawiedliwić szybkie zniszczenie Ameryki, zastępując ją marksistowskim autorytarnym reżimem. Z Bidenem w Białym Domu taka zmiana zajęłaby lata, ale ponieważ Trump „kradnie” wybory, uważają, że mogą to zrobić do początku 2021 roku.

Wkrótce amerykańanie będą musieli ich powstrzymać.

Lock and load, Ameryko. Mam nadzieję, że mają przygotowane zapasowe magazynki na nadchodzące wydarzenia...

Autor: [Mike Adams](#)

Wyniki wyborów zależą od tego, jak głosy zostaną policzone



Po części dzięki prezesowi Sądu Najwyższego Johnowi Robertsowi oraz impasowi w głosowaniu w Sądzie Najwyższym w zeszłym miesiącu, który podtrzymał decyzję pensylwańskiego Sądu Najwyższego w sprawie spóźnionych głosów nadesłanych drogą pocztową, Ameryka stanęła twarzą w twarz z dwoma czcigodnymi wypowiedziami na temat władzy politycznej: „Nie ważne, kto głosuje, ale kto liczy głosy”

oraz „quis custodiet ipsos custodes” czyli „kto pilnuje strażników?”.

To nie tak, że nie zostaliśmy ostrzeżeni.

Chcąc uczynić głosowanie bardziej „globalnym” i „łatwiejszym”, Dzień Wyborów ustąpił miejsca wcześniejszemu głosowaniu, głosowaniu zaocznemu, głosowaniu korespondencyjnemu, a nawet późnemu głosowaniu. Karty do głosowania mogą nadejść dużo wcześniej niż ustawowa data pierwszego wtorku po pierwszym poniedziałku listopada i – jak dowiadujemy się teraz w przypadku Pensylwanii – do trzech dni *później*, praktycznie bez zbędnych pytań.

Nie ma nawet znaczenia, czy karty do głosowania nie mają wyraźnego stempla pocztowego potwierdzającego, że zostały wysłane na czas; nadal trzeba je policzyć, chyba że można w jakiś sposób udowodnić, że nie dotrzymano terminu wysyłki.

O świcie 4 listopada br. prezydent Donald Trump miał przewagę 600 000 głosów w kluczowym stanie, Pensylwanii, a mimo to telewizje i gazety oraz The Associated Press stanowczo odmówiły przypisania mu tego stanu, powołując się na milion nieprzeliczonych jeszcze głosów. W rzeczywistości pracownicy komisji wyborczej w Filadelfii po prostu przerwali pracę w środku nocy i powiedzieli, że wrócą następnego dnia, aby dokończyć robotę.

Tymczasem odmowa dziennikarzy podania, że w innych kluczowych stanach, w których Trump prowadził przez cały dzień – Karolinie Północnej, Georgii, Michigan, Wisconsin – również trzymała wybory w zawieszeniu, mimo że media ogłosiły wygrane w wielu innych stanach (Wirginii, Kalifornii), zanim jeszcze policzono jedną kartę do głosowania.

Potem, oczywiście, pod osłoną nocy, sumy w Wisconsin nagle przechyliły się na korzyść Joe Bidena, około 4 nad ranem 4 listopada, gdy to głosy nieobecnych i wcześniej nadesłane karty z głosami oddanymi drogą listowną – około 170 000 –

nagle nadeszły z Milwaukee i błyskawicznie! Biden jakimś cudem zyskał 20 000 głosów.

Widzieliśmy takie sceny już dwa lata temu w Kalifornii, kiedy spóźnione głosy z hrabstwa Orange w Kalifornii wymiotły republikańską delegację z Kongresu. Jednak w rzeczywistości zasady gry stosowane przez Demokratów były widoczne już wiele lat wcześniej, kiedy zacięte wybory na stanowiska gubernatorskie i senatorskie w Connecticut, Minnesocie i stanie Waszyngton były unieważniane długo po tym, jak głosowanie powinno się zakończyć, i Demokraci za każdym razem wygrywali.

Tak więc Trump miał rację, mówiąc w swoim przemówieniu wygłoszonym o 2.00 w nocy 4 listopada br., że takie praktyki są otwartym zaproszeniem do oszustwa. W rzeczywistości są oszustwem: zatrzymaj liczenie na wiele godzin lub nawet dni, kiedy przeciwnik jest na prowadzeniu, aby dowiedzieć się, ile więcej głosów potrzebuje twoja partia, a następnie nagle „znajdź” je w zamkniętych biurach i bagażnikach zaparkowanych samochodów. Demokraci używają tej sztuczki od czasu, gdy burmistrz Richard Daley załatwił JFK wygraną w Illinois w 1960 roku.

Trump może nadal wygrać te wybory: jego przewaga w Pensylwanii wydaje się zbyt duża, by ją pokonać, nawet gdyby maszyna Demokratów pracowała całą noc, aby „znaleźć” i policzyć więcej głosów. Ale nawet jeśli wygra w Pensylwanii, Karolinie Północnej i Georgii, jego prawdopodobne straty w Nevadzie i Arizonie – dzięki, Cindy McCain! – oznaczają, że nadal będzie potrzebował Michigan lub Wisconsin, aby uzyskać przewagę.

W swoim przemówieniu we wczesnych godzinach porannych Trump wspominał o wniesieniu sprawy Pensylwanii z powrotem na wokandę Sądu Najwyższego, tym razem z nową sędzią Amy Coney Barrett. Jeśli sąd uzna, że działanie państwa polegające na przyjmowaniu kart do głosowania o wątpliwym pochodzeniu

po terminie było nielegalne (tak jak powinno być uznawane), to Demokraci wykorzystają orzeczenie do dalszego podawania w wątpliwość prawowitości Barrett i oskarżania *Republikanów* o oszustwa.

19 października Roberts, głosując z trzema liberałami, by pozwolić na przynajmniej tymczasowe utrzymanie w mocy niezmiernie stronniczego orzeczenia sądu Pensylwanii, po raz kolejny przedłożył „reputację” sądu ponad prawo i zdrowy rozsądek i wprowadził kraj w niepotrzebny stan rozchwiania. Roberts pokazał swoim zmienianiem-stron, które uratowało Obamacare w 2012 roku, że jest słabym człowiekiem, łatwo ulegającym wpływow mediów i opinii Beltway (establishmentu z Waszyngtonu – przyp. redakcji).

Dowiedzieliśmy się również, że nie można ufać mediom ogólnokrajowym, w tym sieciom społecznościowym, w kwestii cenzurowania wyborów. Gdyby wyniki w Pensylwanii, Karolinie Północnej i Georgii zostały ogłoszone w odpowiednim czasie, 3 listopada, to głosowanie w stanach zachodnich, takich jak Arizona, mogłoby wyglądać inaczej. Ale przez beczelną odmowę przyznania się do oczywistego (Floryda i Ohio ogłosiły wyniki bardzo późno, mimo że było jasne, iż Trump tam wygrał), media przeciągały wybory na tyle długo, aby Demokraci, którzy liczyli głosy [w komisjach wyborczych], mogli poczynić szkody.

Ostatecznie Trump może to odzyskać; wszystko, czego potrzebuje, to utrzymanie prowadzenia w pozostałych miejscach, czy to wynikami wyborów, czy w sądach. Ale fakt, że Stany Zjednoczone nie mogą przeprowadzić uporządkowanych wyborów krajowych z jednolitymi standardami w całym kraju, jest hańbą narodową. To prawda, konstytucja pozostawia stanom ustalenie zasad wyborów, ale być może nadszedł czas na zmianę. Prawo wyborcze było wielokrotnie modyfikowane od czasu ratyfikacji, poprzez 15., 19., 24. i 26. poprawkę. Czas na kolejną.

Źródło:

Protesty przeciwko „kradzieży głosów” w wyborach, doszło do zatrzymań



Protesty, których uczestnicy domagali się „policzenia każdego głosu” oddanego w wyborach prezydenckich, odbyły się w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Minneapolis i kilku innych miastach. Doszło do zatrzymań. W Nowym Jorku – po przepychankach z policją, a w Minneapolis – po blokadzie autostrady.

Uczestnicy środowych protestów mówili również o tym, że obawiają się, iż głosy mogą zostać ukradzione. „Jesteśmy tu, bo chcemy mieć pewność, że Donald Trump i jego kumple nie ukradną tych wyborów” – mówili.

Policja w Nowym Jorku poinformowała, że protest na Manhattanie zakończył się zatrzymaniem 25 osób, ponieważ doszło do przepychanek z funkcjonariuszami – podało amerykańskie radio publiczne. Według policji niektórzy uczestnicy protestu mieli przy sobie broń – znaleziono m.in. noże, taser i petardy M-80.

Burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio oświadczył, że protesty były w większości pokojowe i wezwał obywateli, by wyrażali swoje zdanie bez uciekania się do przemocy.

Ponad 600 osób zatrzymano w Minneapolis, gdzie protestujący zablokowali autostradę I-94. O zatrzymaniu siedmiu osób poinformowano po proteście w Seattle.

Ludzie wyszli na ulicę m.in. także w Waszyngtonie i Denver – poinformował portal radia NPR.

Niektóre protesty były zaplanowane jeszcze przed wyborami, jednak – jak podają media – zintensyfikowały się po słowach prezydenta Trumpa, który po wtorkowym głosowaniu kilkakrotnie podważył uczciwość liczenia głosów i zaapelował o jego przerwanie.

Obecnie na prowadzeniu w wyborach jest kandydat Partii Demokratycznej Joe Biden z 253 głosami elektorskimi. Trump ma ich 214.

Źródło: PAP

**Trump wygrywa wybory;
Demokraci pracują teraz aby
wykraść zwycięstwo,
fabrykując setki tysięcy
głosów w Michigan i Wisconsin**



Trump wygrał wybory wczoraj wieczorem, zajmując między innymi Georgię, Pensylwanię, Michigan, Wisconsin i Karolinę Północną, wśród stanów takich jak Floryda i Teksas.

Jak [informuje TGP](#):

W Pensylwanii Trump prowadził z prawie 700 000 głosów.

W Michigan Trump prowadził z ponad 300 000 głosów.

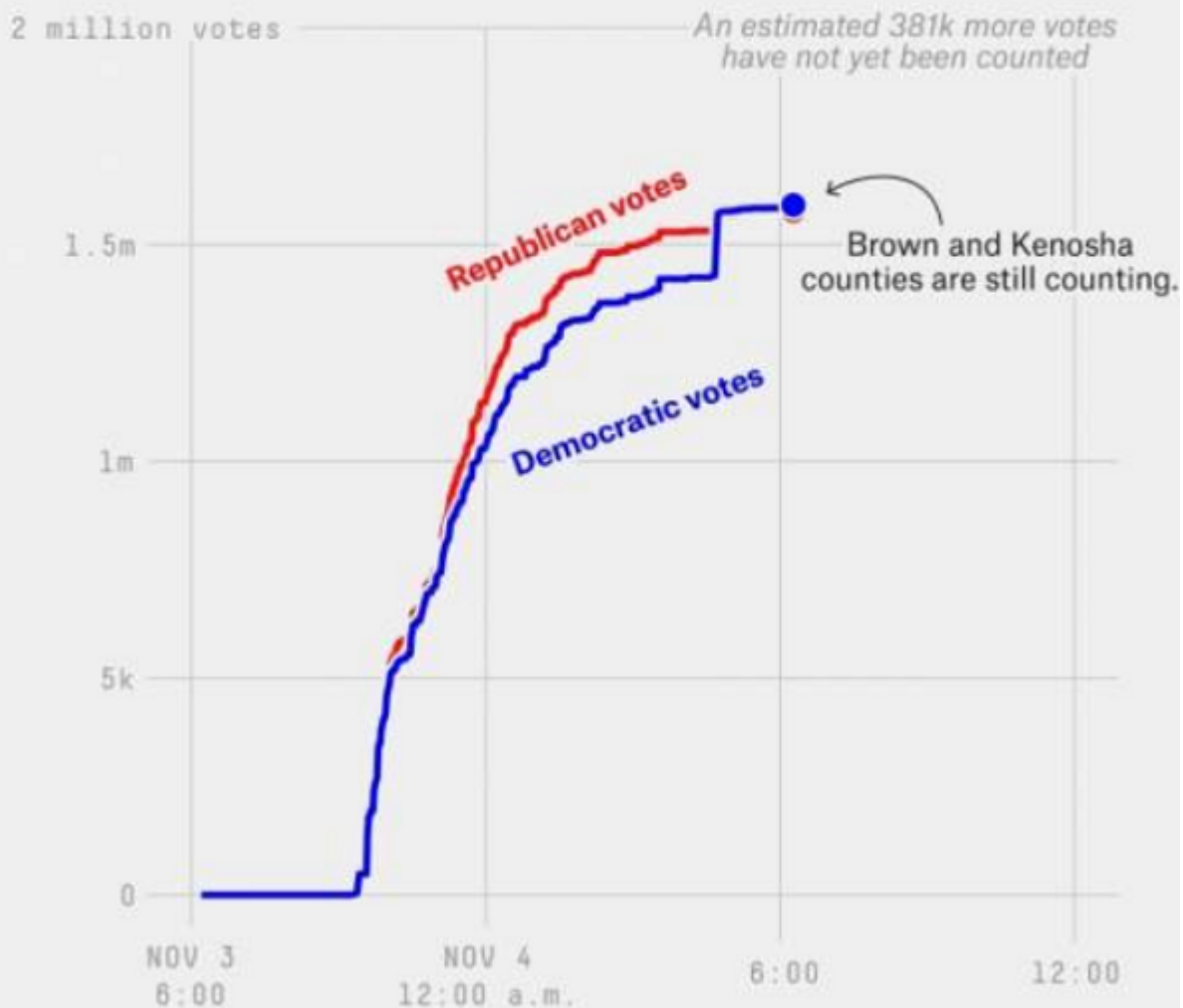
W Wisconsin Trump prowadził z 120 000 głosów.

Ale w środku nocy Demokraci zajęli się *kradzieżą* wyborów, fałszując liczby do głosowania w Michigan i Wisconsin.

Aby przeprowadzić oszustwo, Demokraci zamknęli raportowanie głosowań do 3:30, a potem magicznie znikąd, Biden podskoczył **200 000 głosów** bez ani jednego głosu na Trumpa. Tak to mniej więcej wyglądało:

The state of the race in Wisconsin

Total presidential votes for each party so far, with 89 percent of Wisconsin's expected vote counted as of 6:23 a.m. on Nov. 4

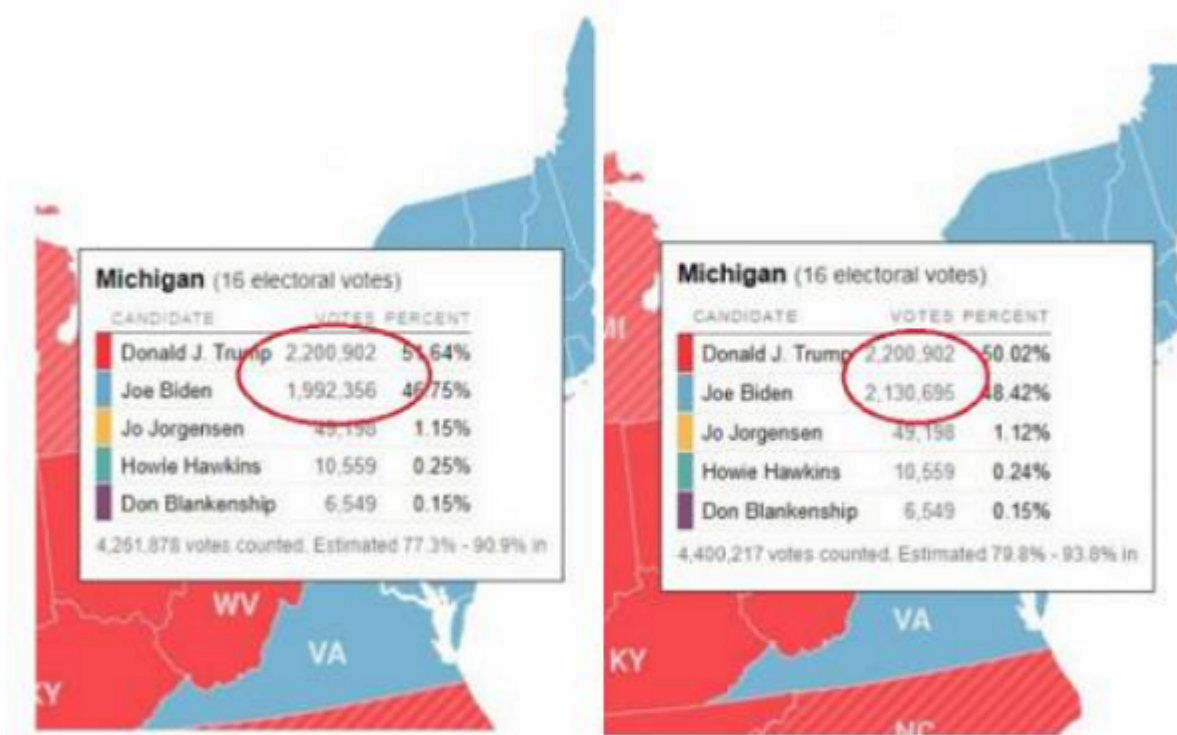


Expected vote totals are generated by Edison Research and estimate turnout based on historical trends; predicted changes in turnout, and the total number of votes cast in counties that have reported all votes. The totals will be adjusted throughout the counting process.

FiveThirtyEight

SOURCE: ABC NEWS

A w Michigan głosowanie na Bidena magicznie wzrosło w środku nocy o 138 000, bez żadnego nowego głosu na Trumpa. Oczywiste fałszerstwo!



Jak [donosi The Epoch Times](#):

„Ostatniej nocy prowadziłem, często solidnie, w wielu kluczowych stanach, w prawie wszystkich przypadkach rządzonych i kontrolowanych przez Demokratów” – napisał Trump około godziny 10 rano czasu wschodniego. „Potem, jeden po drugim, zaczęli magicznie znikać, gdy liczono karty do głosowania. BARDZO DZIWNIE, a „ankieterzy” łyknęli to całkowicie i historycznie błędnie! ”

Hmm... Biden gets an infusion of 138,339 votes, but nobody else gets one? pic.twitter.com/nQIYNNeVW5

– Warren Platts (@WarrenPlatts) [November 4, 2020](#)

[Big League Politics](#) donosi również o rzekomym oszustwie, które miało miejsce w środku nocy, podczas gdy Ameryka spała:

... Dziesiątki tysięcy kart do głosowania nieobecnych przybyło do dużych skrzynek pocztowych w Centrum TCF w Detroit w stanie Michigan w środę rano o 3:30. Centrum TCF, dawniej Cobo Hall, jest miejscem, w którym liczone są głosy nieobecnych w

hrabstwie Wayne, które jest siedzibą Detroit.

Były senator stanu Michigan, Patrick Colbeck, napisał, że łączna liczba kart do głosowania podrzuconych do tablicy liczącej wyniosła 38 000...

Zgodnie z ordynacją wyborczą stanu Michigan, wszystkie te listy do głosowania pocztowego i nieobecne musiały zostać złożone przed godziną 20:00 we wtorek wieczorem, aby zostały one zgodnie z prawem przyjęte i zaliczone do wyborów. Oznacza to, że miasto Detroit potencjalnie zasiadało na tych kartach do głosowania przez wiele godzin.

Zliczanie głosów zostało wyłączone, aby w środku nocy można było wypychać karty do głosowania

Demokraci rządzą stanami Wisconsin, Michigan i Pensylwanią, a wczoraj wieczorem **zamknęli liczenie głosów**, aby mogli zaangażować się w **fałszowanie głosów**, a w środku nocy pojawiło się setki tysięcy głosów na Bidena, stawiając Bidena na czele i miażdżąc Trumpa i jego prawowite zwycięstwo w głosowaniu.

To jest zwykła kradzież!

Zeszłej nocy Trump ostrzegł, że dokładnie tak się stanie, mówiąc:

To oszustwo dla amerykańskiej opinii publicznej. Szykowaliśmy się do wygrania tych wyborów. Szczerze mówiąc, wygraliśmy te wybory. To poważne oszustwo podczas wyborów. Więc pójdziemy do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Chcemy, aby głosowanie zostało wstrzymane. Nie chcemy, żeby o 4 rano znajdowali jakieś głosy. Wygramy to i jeśli o mnie chodzi, już wygraliśmy!

Jak [informuje The Gateway Pundit](#):

Demokraci, Big Tech, media i niektórzy liderzy wyborów stanowych współpracują, aby ukraść te wybory prezydentowi Trumpowi. Prezydent wygrywa.

Wczorajszej nocy media zebrały się i nie wezwały wielkich stanów, które pokazały zwycięstwo Trumpa. Prezydent godzinami przewodził Florydzie i Teksasie, ale media nie mówiły o tych stanach, jako o stanach Trumpa. W ten sposób media mogły utrzymać przy życiu narrację, że Joe Biden prowadził w wyścigu.

W międzyczasie Biden ogłosił swój plan ogłoszenia zwycięstwa dzisiaj o 17:00, po sfałszowaniu dokonany przez Michigan i Wisconsin, plus cztery lata fałszerstwa cenzury przez Big Tech i oburzające uprzedzenia informacyjne przez sfałszowane media głównego nurtu.

Politolog: Frekwencja w amerykańskich wyborach najwyższa od 120 lat



Frekwencja w tegorocznych wyborach prezydenckich w USA wyniosła 66,9 proc. – wynika ze wstępnych

**wyliczeń prof. Michaela McDonalda
z Uniwersytetu Florydy.
To najwyższy odsetek głosujących
od wyborów w 1900 roku, kiedy
zagłosowało 73,7 proc.
uprawnionych.**

Według szacunków politologa stojącego na czele US Election Project w obecnych wyborach zagłosowało rekordowe 160 002 000 wyborców, z czego aż 100 mln oddało głos jeszcze przed dniem wyborów. W wyborach 2016 roku głosowało 136,6 mln osób, czyli 59,2 proc. uprawnionych obywateli.

Najwyższa frekwencja była w Minnesocie, gdzie wygrał kandydat Demokratów Joe Biden – 82,9 proc., a najniższa w Zachodniej Wirginii (57 proc.), gdzie wygrał ubiegający się o reelekcję Donald Trump. Próg 80 proc. przekroczyły też New Hampshire w Nowej Anglii i Wisconsin na Środkowym Zachodzie.

Ostateczna frekwencja będzie znana dopiero za kilka dni, kiedy spłyną wszystkie głosy korespondencyjne.

Źródło: PAP

**Lewica ujawnia swój plan
zrujnowania Ameryki na**

zawsze, za mniej niż cztery lata, jeśli wygra w listopadzie



„Przywódcy Black Lives Matter, zorganizowane związki zawodowe, postępowe grupy i członkowie Izby Demokratów przedstawiają program na 2021 rok...”

Ten cytat pochodzi z artykułu Politico z zeszłego tygodnia o nowym planie radykalnej lewicy, by zepchnąć Bidena i jego skrajnie lewicową partię jeszcze bardziej w lewo, jeśli wygra wybory – to znaczy zakładając, że sięgnie on [od razu po 25 poprawkę](#).

To całkiem niezła historia, [jak nakreślił New York Post](#). Nazywa się „Kartą Ludu” (“People’s Charter”), ponieważ sowieckie brzmienie im nie przeszkadza, i „wzywa do bezpłatnej publicznej opieki zdrowotnej, programu zatrudnienia dla 16 milionów ludzi, pensji z mocą wsteczną dla podstawowych pracowników oraz realokacji środków policyjnych na edukację i inne usługi.”

Tak więc, oczywiście, zmniejszenie środków na policję, razem z powszechną bezpłatną opieką zdrowotną i praktycznie każdą inną rzeczą, jaką można wymyślić.

Wzywa również do anulowania długu studenckiego, płacy minimalnej w wysokości 15 dolarów i promuje przekazanie społeczeństwu udziałów własnościowych w firmach, które otrzymują dofinansowanie.

Ośmiu członków Kongresu – w tym AOC i Rep. Ilhan Omar (D-Minn.), Ayanna Pressley (D-Mass.) I Rashida Tlaib (D-Mich.) – wspiera program.

Reprezentant Ro Khanna (D-Calif.), Jeden ze zwolenników liberalnej agendy politycznej, powiedział, że posłuży ona jako projekt legislacyjny tego, co postępowcy w Izbie będą forsować podczas administracji Bidena, podał Fox News.

„Celem jest jasny program, który postępowcy w Izbie będą skupiać się na tych ważnych kwestiach” – powiedziała sieci Khanna.

„Będziemy naciskać na Medicare-for-all podczas pandemii. Będziemy dążyć do stworzenia milionów dobrych miejsc pracy w pozostawionych społecznościach. Zrealizujemy śmiałą wizję walki ze zmianami klimatycznymi i stworzenia planety nadającej się do życia, co jest aspiracją Zielonego Nowego Ładu ”- powiedział Khanna. „Mamy zamiar pokonać Donalda Trumpa 3 listopada, a następnie zorganizujemy się, aby urzeczywistnić wizję nakreśloną w Karcie Ludu”.

Taka jest przyszłość, której chcą i nad którą pracują ludzie tacy jak Steve Schmidt i Lincoln Project.

Tekst oryginalny:

therightscoop.com

Najwyższy

czas !

GOP

przedstawia przepisy w celu zreformowania sekcji 230 Ustawy o komunikacji, aby zapanować nad cenzurą BigTech



Przez prawie cztery lata, w trakcie prezydentury Donalda Trumpa, lewicowa cenzura BigTech jego zwolenników, a także ogólnie konserwatystów, dała się we znaki.

W rzeczywistości [cenzura naprawdę się pogorszyła w tym roku](#) , ponieważ 'bogowie technologii', tacy jak Jack Dorsey z Twittera i Mark Zuckerberg z Facebooka, instruują swoich sługusów, aby podwoili wysiłki w celu kontrolowania narracji, ukrywania uzasadnionych i faktycznych informacji przed użytkownikami oraz ukrywania prawdy – wszystko po to by promować punkty widzenia i opinie ludzi i ruchów, których celem jest zniszczenie Ameryki.

Z pewnymi godnymi uwagi wyjątkami, do tej pory Partia Republikańska w Kongresie praktycznie milczała na temat ataku Bigtech na konserwatystów i podstawowych zasad Stanów Zjednoczonych (*postanowienia dotyczące wolności słowa i wypowiedzi zawarte w Pierwszej Poprawce*).

Ale wydaje się, że to się zmienia, chociaż jest już za późno, aby cokolwiek zrobić z ingerencją lewicowych 'bogów technologicznych' w bieżący cykl wyborczy.

[Newsbusters](#) donosi:

Kilku czołowych senatorów republikańskich zaprezentowało przepisy mające na celu zwiększenie presji na BigTech.

Senatorowie Roger Wicker (R-MS), Marsha Blackburn (R-TN) i Lindsey Graham (R-SC) przedstawili 8 września Ustawę o [wolności w Internecie i różnorodności](#) punktów widzenia . Ustawa ma na celu zmianę sekcji 230 ustawy Communications Decency Act (CDA) i zapewnić większą odpowiedzialność firmom BigTech.

„Firmy BigTech przekroczyły swoje granice odpowiedzialności, a dyskus narodowy teraz cierpi z tego powodu” – zauważył Blackburn w tweecie ogłaszającym ustawodawstwo.

Big Tech companies have stretched their liability shield past its limits, and the national discourse now suffers because of it. [@SenatorWicker](#) [@LindseyGrahamSC](#) <https://t.co/5mfURf4rhe>

– Sen. Marsha Blackburn (@MarshaBlackburn) [September 8, 2020](#)

„Dzisiejszy Internet jest innym produktem online niż ten, który był dostępny w 1996 roku; dopracowane megaplatfony, które kojarzymy z badaniami i debatami online, wywierają bezprecedensowy wpływ na to, jak Amerykanie odkrywają nowe informacje i jakie informacje są dostępne do odkrycia”– dodała.

Ustawa nadal pozwala dużym platformom technologicznym cenzurować treści – takie jak te [dotyczące szczepionek](#), z którymi się nie zgadzają, na przykład przeciwko masowym szczepieniom – ale musieliby „obiektywnie rozsądne przekonać”, że konieczne było usunięcie tych treści.

Co więcej, zamiast zezwalać firmom na eliminowanie „budzących zastrzeżenia” materiałów, ustawa ogranicza cenzurę do materiałów, które „promują samookaleczenia, promują terroryzm lub są niezgodne z prawem”. Określa również, w jakich okolicznościach treść może zostać ocenzurowana.

Nowe przepisy są przedmiotem zacieklej, pogłębiającej się debaty na temat sekcji 230, która obecnie zapewnia ochronę firmom technologicznym cenzurującym materiały. W zeszłym miesiącu Federalna Komisja Łączności (FCC) ogłosiła, że publicznie skomentuje majowy dekret prezydenta Trumpa w sprawie „Zapobiegania cenzurze w Internecie”. W następnym miesiącu Senatorowie Marco Rubio (R-Fla.), Josh Hawley (R-Mo.), Kelly Loeffler (R-Ga.) i Kevin Cramer (R-N.D.) wysłali list do FCC z prośbą o agencji do „świeże spojrzenie” na sekcję 230 i „zinterpretowanie niejasnego standardu „w dobrej wierze” z określonymi wytycznymi i wskazówkami”.

„Zbyt długo platformy mediów społecznościowych ukrywały się za zabezpieczeniami z sekcji 230, aby cenzurować treści odbiegające od ich przekonań” – ironicznie napisał Wicker na Twitterze.

For too long, social media platforms have hidden behind Section 230 protections to censor content that deviates from their beliefs.

These practices should not receive special protections in our society where freedom of speech is at the core of our nation's values. <https://t.co/ZgZVa6ggyZ>

– Senator Roger Wicker (@SenatorWicker) [September 8, 2020](#)

„Praktyki te nie powinny podlegać szczególnej ochronie w naszym społeczeństwie, gdzie wolność słowa jest podstawą wartości naszego narodu”.

Niektórzy twierdzą, że giganci mediów społecznościowych to prywatne korporacje i dlatego mają prawo cenzurować dowolne treści. Mówią, że rząd nie powinien mieć w tym żadnej roli.

Problem polega jednak na tym, że firmy zajmujące się mediami społecznościowymi stały się tak potężne, że według ekspertów mają moc wpływania na wyniki wyborów. Stały

się *tak* wszechobecne w naszym społeczeństwie.

Jest więcej dobrych wiadomości. Prywatne firmy rzeczywiście opracowują alternatywy, takie jak platforma wideo Brighteon.com i podobna do Twittera Brighteon.Social.

Źródła:

NaturalNews.com

NewsBusters.org